

Michał Horoszewicz

# Świadectwo pomroczości i pogardy

MARCIN KORNAK, „BRUNATNA KSIĘGA 1987-2008”, Warszawa 2009.  
Stowarzyszenie „Nigdy Więcej” – Collegium Civitas, s. 470

Na rysunku karykaturzysty Andrzeja Czeczota okazały czarny rumak, przed nim do dżokeja mówi dżentelmen z muszką (czyżby aluzja do jedyne go w naszym życiu politycznym jej nosiciela - wieloletniego przewodniczącego Unii Polityki Realnej?): „Nie dość, że arab „to jeszcze czarny” („Przegląd” 31 maja, s.19). Należy w tym dostrzec napiętnowanie naszej zbyt częstej, niestety, ksenofobii związanej z rasizmem. A z nim kraj nasz nie potrafi skutecznie walczyć. Instytucje państwowe ignorują lub bagatelizują takie przestępstwa, sprowadzając je nierzadko do aktów pospolitego chuligaństwa. Oczywiście, niekomercyjne pismo antyfaszystowskie „Nigdy więcej” prowadzi obszernie rubryki rejestrujące przejawy rasizmu w polskim sporcie oraz w życiu społecznym, jednakże ukazuje się ono praktycznie jako rocznik w nakładzie dwóch tysięcy egzemplarzy.

Ostatnio wydany duży tom „Brunatna księga” zestawia wiadomości o incydentach na tle rasistowskim i ksenofobicznym oraz o przestępstwach popełnianych przez neofaszystów - od 1987 r. do końca 2008 r. Wykorzystano wiadomości zawarte w artykułach prasowych, w audycjach radiowo-telewizyjnych, na stronach internetowych, w raportach organizacji pozarządowych. Książka powstała we współpracy z Collegium Civitas i z Fundacją Stefana Batorego w ramach projektu „Przeciwdziałanie nietolerancji”. Zgromadzono około 2500 wydarzeń różnego znaczenia - układ jest oczywiście chronologiczny (lata i miesiące) z wyraźnym zaznaczeniem lokalizacji.

Poniżej skrótkowo przedstawiono szereg najbardziej znaczących wydarzeń, ujętych w czternastu wątkach tematycznych. Zaznaczano rok (tylko dwie ostatnie cyfry), także miejscowość; pominięto nazwiska polityków oraz liderów organizacji o charakterze neofaszystowskim, ograniczając się do wymienienia ich funkcji czy stanowiska.

IDOLE. Hitler przywoływany jest „imiennie” w rzucanych hasłach („Wujek Hitler wielkim był i jest” - Lublin 05) lub w pogroźkach („Żydy. Hitler o was zapomniał? Cyklon B



mamy dla was” - stadion. Kraków 04; „Hitler wróć. Żydów truć” - niejednokrotnie), w skrótowych zapisach (na pomniku jedwabieńskim 02), w szokującym obchodzeniu rocznic jego urodzin lub śmierci, w formie zakamuflowanej w „usakralnionej numerologii” zespołów nazi-rockowych jak Koń wiśta 88 oznaczająca salut „Heil Hitler” poprzez dwie ósme litery alfabetu (Mrągowo 01, Stalowa Wola 03). Czołowy polityk Samoobrony, dziś w niebycie politycznym, co najmniej dwukrotnie uznawał zasługi Hitlera w likwidowaniu bezrobocia, w posiadaniu dobrego programu (bez szczegółów — czyżby Zagłady?), w budowaniu autostrad.

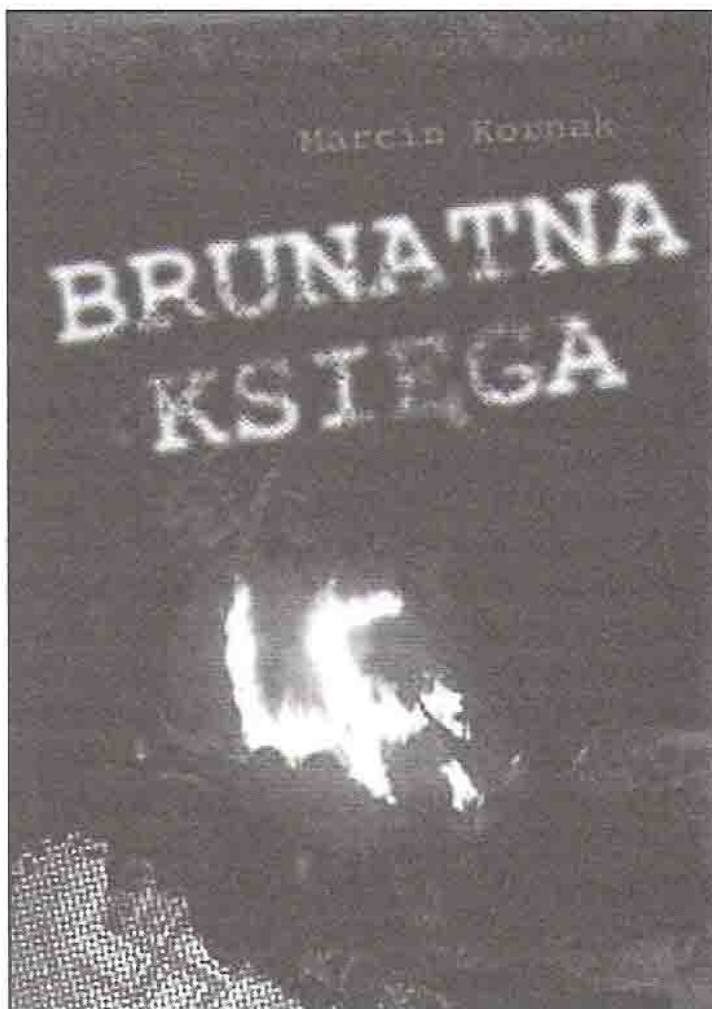
Wydawać się mogło, że Rudolf Hess - aż po swój lot do Anglii w maju 1941 r. uchodzący za następcę Hitlera - jest najzupełniej zapomniany. Ale oto stał się idolem neofaszystów: jego podobizna trafiła na koszulki młodych ze stosowanym mottem; na dziedzińcu synagogi wymalowano napis „Rudolf Hess żyje” (04); wracający z Baku polscy nazi-kibice śpiewali piosenki ku jego czci (05); jego nazwisko stało się nawet pseudonimem piętnastolatka zafascynowanego przemocą (Świętochłowice 04).

Sporadycznie gloryfikuje się Mussoliniego, z Polski - oczywiście Dmowskiego.

LIDERZY. Ongiś bardzo czysto, ostatnio rzadziej pojawia się lider Polskiej Wspólnoty Narodowej - Polskiego Stronnictwa Narodowego; niezmiennie czynny jest ex-poseł, lider antysemitycznego Ruchu Ratowania Narodu Polskiego, „wstawiony” manifestacyjnym zwielokrotnianiem krzyży na Żwirowisku w obrębie dawnego obozu Auschwitz; rozległą aktywnością wydawniczą o nastawieniu bojowo antysemitycznym prowadzi lider faszystowskiej Polskiej Partii Narodowej, uparcie kandydujący do prezydentury kraju; przywódca Polskiego Frontu Narodowego, otwarcie gloryfikującego Hitlera i NSDAP, wychowywał młodzieżową przybudówkę Legionu Polskiego do akcji czyszczenia miast „z elementu niepełnowartościowego”.

LICZBY KULTOWE. Obok wymienionej już „88” pojawia się „18”, mająca przedstawiać pierwszą i ósmą litery alfabetu - w rozwinięciu: Adolf Hitler - przykładowo: Combat 18 to terrorystyczny odłam międzynarodowej organizacji neonazistowskiej Blood And Honour, mającej „filie” w Polsce.

Na stadionie w Zabrzu wywieszono baner z napisem „Na białym torcie rasa płonie, uniesiona nasza pieść na 88. rocznicę 14-krotni wam oddają cześć” (07). Otóż „14” oznacza czternaście słów amerykańskiego hasła „we must secure the existence of our people and a future for white children” (musimy zabezpieczyć istnienie naszego narodu oraz przyszłość dla białych dzieci - w polskim przekładzie tylko dziesięć) uku-





tego przez lidera rasistowskich terrorystów z grupy The Order (=porządek), a mającego konspirację w „Mein Kampf” Hitlera.

**NAZEWNICZE UPODOBANIA.** Nazwy organizacji czy grup doraźnych z reguły ociekają polskością, nacjonalizmem, obronnością. Przykładowo: Polska Wspólnota Narodowa - Polskie Stronnictwo Narodowe (podwójnie i polskość, i narodowość), Komitet Obrony Polskości, Kościoła i Księdza Prałata Henryka Jankowskiego (określenie „ksiądz prałat” to specyfika polska: jak gdyby mógł zaistnieć prałat nie-ksiądz...), Antyżydowska Liga Słowiańska im. Bolesława Śmiałego, Brygada Seniorów Wszepolskich...

Utwory nazi-rockowe nawiązują do przemocowości drugowojennej: „Młot na Żydów”, „Czarne Legiony SS”, „Komando Ludobójstwa” (=genocide command).

**KU-KLUX-KLAN.** Za założyciela polskiego Ku-Klux-Klanu uważa się urodzony w 1980 r. mieszkaniec Ostrowca Świętokrzyskiego (01). Nawiązywanie do KKK wydaje się ograniczać do stadionów sportowych. I tak w Opolu (06) pojawił się napis „KKK Missisipi Odra Opole”; w Gdańsku (05) zawisł transparent zakapturzonego Ku-Klux-Klanowca znęcającego się nad okutym w kajdany czarnoskórym, towarzyszył temu napis „To my Lechiści KKK”; na meczu radomskim (04) kibice wykorzystali kaptury wzorowane na KKK-owych, a zapalone świece imitowały pochodnie.

**EMBLEMATYKA.** Często występuje krzyż celtycki, powszechnie uchodzący za rasistowski znak-symbol „białej rasy”; pojawia się oczywiście swastyka, także tak zwana „falanga”: symbol ręki z mieczem, przedwojenny znak polskich faszystów - obecnie używany przez Obóz Narodowo-Radykalny oraz Narodowe Odrodzenie Polski; wilcza głowa ze skrzyżowanymi halabardami ma wnosić nutę słowiańszczyzny; do neopogańskiej i faszyzującej „Zadrugi” z międzywojnia nawiązuje toporzeł (znak orła stylizowany w kształcie topora).

W sensie negatywnym pojawiała się bardzo często gwiazda Dawida, powieszona na szubienicy.

**HASŁOWA RÓŻNORODNOŚĆ.** Można uznać, że hasła bądź to rzucane podczas manifestacji, bądź też wypisywane na banerach to: 1. dziękczynne lub prośbne przywoływanie mocy pozaziemskich, 2. awersja lub pogarda dla elementu uznanego za niepożądany, 3. zapowiedź radykalnej przemocy wobec szczególnej „inności”, 4. doraźność polityczna. Oto przykładowo:

1. „Boże, pokonaj biskupa-masona” (chodzi o poprzedniego hierarchę gdańskiego; mason bywa „polityczno-poprawnościową formą określenia „Żyd” - Gdańsk 04), „dzięki ci, Boże, że go od nas już zabrałeś” (grupa toruńskiego „radyja” podczas pogrzebu Bronisława Geremka - Warszawa 08); 2. „arcybiskup - Żyd na pasku polskojęzycznych mediów” (znowu poprzedni hierarcha gdański; przymiotnik „polskojęzyczny” ma wskazywać, że owe media jedynie posługują się językiem polskim, nie będąc w istocie polskimi - Gdańsk 04), „Unia Wolności partią koszerności” (manifestacja antysemiticka - Świdnica 08), „miejsce lewicy jest na szubienicy” (Warszawy 08); 3. „powróć dni Holocaustu” (Warszawa 00), „wyplenienie zbrojeńców metodami Adolfa Hitlera” (przeciw Paradzie Równości - Warszawa 05), „zmobilizujcie się do walki z Judeo!” (prałat podczas mszy - Gdańsk 04); 4. «nacjonalizm najwyższym stopniem umiłowania ojczyzny” (Tomaszów Mazowiecki 00), „Obama to nadchodząca katastrofa, to koniec cywilizacji białego człowieka” (w Sejmie poseł PiS. skrajny nacjonalista i zachowawczy monarchista - Warszawa 08).

**NAPAŚCI - POBICIA.** Szokuje rejestr przyczyn pobicia, nierzadko ciężkiego: za wygląd nie odpowiadający wzorcowi „prawdziwego Polaka” (Lublin 05), za wygląd



„zbyt mało polski” (Głogów 00) albo „zbyt mało patriotyczny” (Chełm 00), za wygląd żydowski (pocięta brzytwą studentka utraciła oko - Warszawa 91), za wygląd niesza-blonowy (Wałbrzych 96). za długie włosy (Rzeszów 98), za brzydkie ubranie (Lublin 988).

Przerażają przypadki pobicia „dla uczczenia”: w 58. rocznicę śmierci Dmowskiego grupa nacjonalistów zaatakowała cudzoziemców na bazarze (Białystok 97); w 106. rocznicę urodzin Hitlera gdańscy nazi-skini pobili ciemnoskórą Amerykankę przybyłą do Rafinerii Gdańskiej (95).

Należy dorzucić, że 1 lipca 2009 r. Rektorzy 22 warszawskich uczelni sygnalizowali powtarzające się agresje przeciwko studentom obcokrajowcom odbywającym naukę w uczelniach stołecznych (chodzi przede wszystkim o studentów z krajów afrykańskich).

**MORDY Z POGARDY.** Ponurą kartę stanowią także liczne mordy, zespalaające nienawiść i pogardę dla osób uznanych za gorsze - oraz faszystowską ideę „oczyszczania społeczeństwa z brudów i śmieci”. Ofiarami byli zarówno kloszardzi, jak i studenci o długich włosach, przypadkowo napotkani mężczyźni i koleżanki podczas «obrzędu» brutalnej muzyki. Wśród sprawców bywali 15- czy 18-letni, w Głogowie wystąpiło kilku gimnazjalistów. Można wymieniać: Lublin 96, Ostrów Wielkopolski 97, Góry Stołowe 97 (tam podwójne morderstwo miało najwyraźniej „uczcić” dziesiątą rocznicę śmierci Hessa), Łódź 97, Police 98, Białystok 99, Piotrków Trybunalski 00... i tak dalej.

Sprawcy mówią: „koleś nie spodobał się nam, był jakiś inny” (Dęblin 01), „nadarzyła się okazja, by pokazać siłę wobec człowieka wyglądającego inaczej” (Jelcz-Laskowice 97). Latem 2006 r. Internetowy anons skrajnie rasistowskiego „Poradnika bojowego - utylizacji elementów rasowo nieczystych” namawiał do kastrowania „brudasów”, jako że za okaleczenie jest mniejszy wyrok niż za morderstwo - zalecano, by przy podjęciu decyzji na zabójstwo „rozważnie wykorzystać wszystko to, co po naszej ofierze pozostanie”.

**OBSESJA ANTYŻYDOWSKA.** Różne aktywności o charakterze „anty” najwyraźniej sięgają szczytów aberracji. Brygada Seniorów Wszechpolskich w lipcu 2007 r. Dała Żydom czas do dnia 22 na opuszczenie kraju - i informowała o żydowskim pochodzeniu Lecha Wałęsy oraz Jana Pawła II. Z kolei pewien portal rasistowski nazwał papieża Wojtyłę „Wielkim Żydem” i „Wielkim Rabinem Rzymu”, a jego działalność duszpasterską i ekumeniczną określał jako „uleganie żydowskiemu lobby” (Poznań 07). Niszczono macewy na cmentarzach szczególnej troski ogólnonarodowej: w Wawrze i Palmirach (97,98).

Nie zabrakło eksponowania tragicznego hasła „dobry Żyd to martwy Żyd” (Zamość 01. Sejmik Wielkopolski - Poznań 05) - słowa te znalazły się na pomniku Umschlagplatz upamiętniającym wywiezienie 350 tysięcy Żydów warszawskich do Treblinki (91).

Znamienna była aranżacja wielkanocnego grobu przez pewnego prałata gdańskiego: zgliszcza niby z Jedwabnego, miniatura trupa ludzkiego i napis „Żydzi zabili Pana Jezusa i Proroków i nas także prześladowali” (01). W Wołominie 31 października 1999 r. Wygłoszono kazanie mówiące „o Żydach, którzy niszczą i niszczą Polskę oraz strzelali w plecy, o Żydach Szymborskiej i Miłoszu”; tylko 4 osoby opuściły świątynię, inne - wśród nich miejscowi notable - przyjęły kazanie oklaskami.

**GAZ.** To słowo okazuje się rozpowszechnionym „ukierunkowaniem” Żydów (dużo rzadziej Cyganów-Romów), ujawnianym na manifestacjach., w muralnych graffiti i w nagrobnych zapisach. Zapowiedź „Żydzi do gazu” łączy nienawiść do Żydów z uzna-



niem dla metod hitlerowskich, wytwarza klimat aprobaty dla mordów (Szczecin 97, Oświęcim 00, Sandomierz 04, Grójec 07 itd.). Wydaje się, że należy dołączyć tu napisy o zbliżonej wymowie, np. „mydło z Żyda” (Świdnica 00).

**RODOWODY.** Szczegółowej analizy osób pochodzenia żydowskiego i ukraińskiego, pragnących prowadzić działalność gospodarczą we Wrocławiu, domagał się miejscowy działacz AWS (97). W czasie kampanii wyborczej prałat z Trójmiasta postulował, by kandydatów pytać o pochodzenie - „tak by do władzy nie dochodził Żyd ani Rosjanin” (Gdańsk 98). W Bytomiu działacz LPR zapowiedział „utworzenie ośrodka gromadzącego informacje o ludziach i działaniach osłabiających tożsamość narodową Polaków” (06). Deklaracje członkowskie LPR w Opolu (04) wymagały złożenia oświadczenia o narodowości („z pokolenia od pokoleń jestem...”) oraz ujawniania przodków do trzeciego pokolenia wstecz wraz z ewentualnymi prawdziwymi nazwiskami.

**GLORYFIKACJA KAINIZMU.** W Lublinie grupa działaczy Niezależnego Zrzeszenia Studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz antysemskiej Prawicy Narodowej zorganizowała manifestację przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza ku czci Eligiusza Niewiadomskiego, mordercy pierwszego prezydenta RP; główny organizator zapewniał: „Ten człowiek świadomie wybrał swój los, by usunąć zawadę, jaką był wybrany przez masonów prezydent Narutowicz. Duch Eligiusza nie zaginął!” (95); z kolei w Warszawie organizatorzy analogicznych obchodów „przemianowali” Plac Narutowicza, wprowadzając imię jego mordercy (98).

W czasopiśmie „Glaukopis” redagowanym przez historyków nacjonalistycznych ukazał się artykuł pochwalający (jako „akcję prewencyjną”) zamordowanie w czerwcu 1944 r. Dwóch oficerów Biura Informacji i Propagandy AK przez komórkę egzekucyjną kołaboranckiej i skrajnie faszystującej organizacji „Miecz i Pług”.

**SALUT HITLEROWSKI.** Bardzo często grupy neofaszystowskie wznosiły salut hitlerowski: przy składaniu przysięgi wypędzenia z „białej” Polski wszelkich obcych (Piła 99), pod Krzyżem Kalyńskim na Wawelu (Kraków 06), na Górze Św. Anny (07) itd.; tłumaczono, że jest to „tradycyjny polski salut narodowy” (Toruń 06). Skądinąd wedle orzeczenia Sądu Najwyższego nazistowski salut to forma przestępstwa propagowania faszyzmu.

**PRÓBA PODSUMOWANIA.** Trzeba zastanawiać się, jak to jest możliwe, by na obrzeżach naszego życia społecznego tkwiła perwersyjna wręcz fascynacja hitleryzmem - by dorosły szczecinianin mógł widzieć w Hitlerze „swego nauczyciela”. Czy tak zagnębiła się szkolna praca oświatowo-wychowawcza? Jeśli szkolna katecheza będzie eksponowała zagrożenia rzekomo wnoszone przez antykoncepcję i eutanazję, to może okazać się, że pominie tak kluczową kwestię pojmowania „innego” jako bliźniego i brata.

Wolno uznać, że tom skrótowo tu przedstawiony stanowi sygnał ostrzegawczy - a może alarmowy - dla władz szkolnych, dla instancji szkolnej katechezy, dla kościelnego kaznodziejstwa, dla polityków lewicowych i centrowych (mogących chyba jakoś „po koleżeńsku” wpływać na drastyczne wypaczenia po stronie skrajnej prawicy), dla wymiaru sprawiedliwości (nazbyt powściągliwego i opieszałego).

Nie byłoby chyba niedorzeczne postulowanie zajmowania się tym tomem na seminariach uczelnianych oraz w dyskusyjnych kołach szkolnictwa średniego.

Michał Horoszewicz